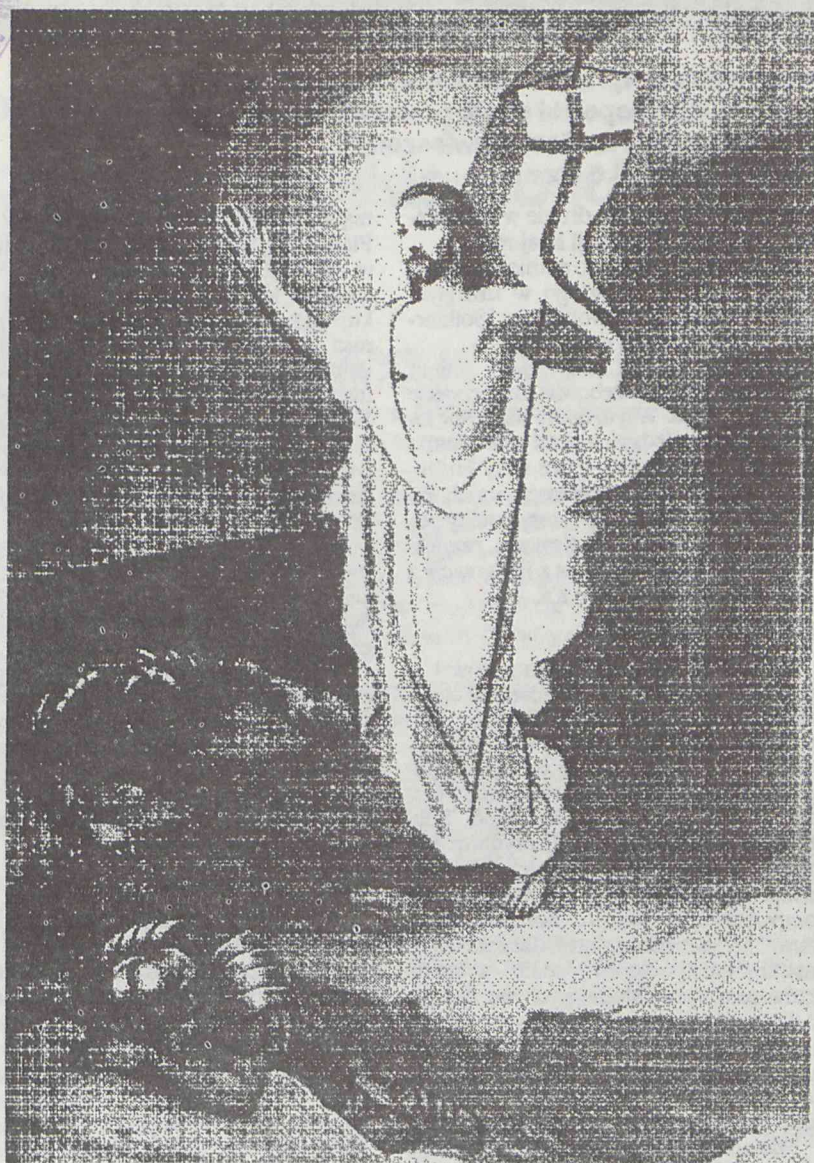


Solidarność

Co Tydzień

Nr 5 (36) Rok III Wrocław, 5 kwietnia 1993 r. NSZZ "Solidarność" Region Dolny Śląsk



Chrystus Zmartwychwstał !

*Niech znajdą uznanie słowa ust moich i myśli mego serca
przed Tobą, Panie, moja Skąło i mój Zbawicielu*

Ps. 19, 15

**Radosnych Świąt Wielkiejnocy
wszystkim ludziom "Solidarność" i jej przyjaciółom**

życzy
Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk
oraz Redakcja

Referendum w sprawie uwłaszczenia obywateli. Zgoda na ogólnopolski strajk pracowników sfery budżetowej. Spór zbiorowy z rządem "odwieszony". V KZD w Zielonej Górze.

31 marca odbyło się drugie w tym miesiącu posiedzenie Komisji Krajowej.

Minutą ciszy uczczono pamięć ks. Kazimierza Jancarza, zmarłego w ubiegłym tygodniu kapelana nowohuckiej "Solidarności" z okresu stanu wojennego.

Następnie ponad czterdzieści minut członkowie KK potrzebowali na przyjęcie programu obrad. W tym czasie ważyły się losy dyskusji między innymi na temat uwłaszczenia obywateli, sporu sfery budżetowej i sytuacji osób niepełnosprawnych. Po przyjęciu poszerzonego o cztery punkty porządku obrad, Komisja Krajowa przyjęła rezygnację Grzegorza Tusza z Bydgoszczy z funkcji członka Prezydium KK.

Odwieszony spór

Marian Krzaklewski poinformował o przebiegu spotkania z przedstawicielami rządu z udziałem premier Suchockiej, które odbyło się 25 marca br. na wniosek Prezydium KK. Bezpośrednią przyczyną wystąpienia o spotkanie stały się wyniki przeglądu stanu realizacji porozumień "Solidarności" z Rządem RP. Prezydium KK stwierdziło m.in. brak realizacji "Porozumienia kończącego spór zbiorowy ws. rekompensowania wzrostu kosztów utrzymania" z 5 stycznia br.; brak decyzji Rządu umożliwiającej wprowadzenie w życie aktów prawnych składających się na tzw. "Pakt o przedsiębiorstwie"; brak decyzji ws. przekazania uprawnień rządu wojewodom co uniemożliwia wprowadzenie w życie porozumień regionalnych "Solidarności" i rządu m.in. w Wałbrzychu i Łodzi.

Szczególnie łamane jest porozumienie z 5 stycznia br. Nie rozpoczął pracy zespół rządowo-związkowy, którego zadaniem jest uzgadnianie wysokości wskaźników wzrostu płac wolnych od "popiwku" na II kwartał br. Do zakładów energetycznych nie dotarły zalecenia o rozłożeniu należności za dostawy energii i gazu za ub. rok. Również w zakresie pomocy społecznej nie został zrealizowany zapis o powołaniu Rad ds. Pomocy Społecznej, nie zostało zweryfikowane rozporządzenie dotyczące odpłatności za leki i refundacji wydatków przez pomoc społeczną.

M. Krzaklewski poinformował, że w trakcie spotkania rząd zobowiązał się do podjęcia niezbędnych działań w celu realizacji poszczególnych punktów porozumienia (czyt. str. 3). Informacja ta okazała się jednak niezadowolająca dla większości członków Komisji Krajowej, którzy postanowili na wniosek Jacka Smagowicza z Małopolski "odwiesić" spór zbiorowy z rządem ws. rekompensaty wzrostu kosztów utrzymania.

Strajk w "budżetówce"

W sprawie sporu zbiorowego sfery budżetowej strona rządowa nie zmienia stanowiska, zmienia się jedynie filozofia stosowana do uzasadniania poszczególnych posunięć

rządu stwierdził szef Komisji Krajowej. Pierwotnie 5 procentowa redukcja etatów w sferze budżetowej motywowana była cięciami finansowymi, obecnie rząd poszukuje już argumentów merytorycznych. Teresa Kamińska z Sekretariatu Ochrony Zdrowia poinformowała, że od dnia manifestacji pracowników sfery budżetowej w Warszawie rząd nie potrafił podjąć nawet decyzji o terminie spotkania. W związku z tym zapelowała do członków KK o poparcie zamiaru przeprowadzenia ogólnopolskiego strajku w sferze budżetowej.

Posel Waldemar Bartosz za tragikomedię uznał postawę tych członków KK, którzy opowiadali się za przyjęciem przez Sejm budżetem a obecnie opowiadają się za ogólnopolskim strajkiem "budżetówki".

Zaproponował, aby w Związku przeprowadzono przegląd realizacji wszelkich porozumień z rządem, w tym regionalnych i branżowych i podjęcie *nieporozowianych działań*. Do takich należy zapewne zaliczyć, przyjętą głosami 50 członków "krajówki" decyzję o ogólnopolskim strajku pracowników sfery budżetowej.

Będzie referendum

Po dwóch miesiącach "oczekiwania" pod obrady Komisji Krajowej trafił projekt z naszego Regionu ws. uwłaszczenia społeczeństwa. Był to najdłuższy dyskutowany punkt obrad, wywołał też najwięcej emocji. Tomasz Wójcik uzasadniając konieczność zajęcia w tej sprawie stanowiska przez KK stwierdził, że dzisiejszy parlament nie jest w stanie podjąć takiej decyzji. *Już II Krajowy Zjazd Delegatów w Uchwale Programowej wyraził wolę uwłaszczenia społeczeństwa. W ostatnim czasie pojawiło się szereg zwodliwych haseł, ale nie odnoszą się one do idei uwłaszczenia obywateli* stwierdził T. Wójcik. Za przeprowadzeniem przez Związek referendum opowiedział się J. Smagowicz uznając uwłaszczenie za *szansę dojścia do równego startu dla wszystkich*. Andrzej Steczyński z Elbląga uznał, że przy okazji referendum będzie można sprawdzić elektorat przed wyborami a także możliwości organizacyjne Związku. Komisarzem referendum wybrany został Tomasz Wójcik (*szczególności nt. referendum czyt. w Uchwale KK Nr 297/93*).

Bez sprzeciwu członkowie KK podjęli decyzję o przeprowadzeniu V Krajowego Zjazdu Delegatów w Zielonej Górze (28-29 czerwca br.).

Ponadto krajówka zdecydowała o wszczęciu sporu zbiorowego dotyczącego poprawy warunków życia i pracy niepełnosprawnym oraz nie wyraziła zgody na propozycję rządu ws. zamrożenia płacy minimalnej i zmianę metody jej obliczania.

Komisja Krajowa zwraca się również z apelem do wszystkich struktur Związku o wsparcie Społecznego Komitetu Budowy

Pomnika Ku Czei Górników KWK "Wujek" poległych 16 grudnia 1981 r. Dobrowolne wpłaty można przekazywać na konto PKO Bank Państwowy I Oddział Katowice, ul. Warszawska 12, nr 27515-475156-132.

(jr)

Uchwały

Nr 296/93

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" wszczyna spór zbiorowy z Rządem RP dotyczący warunków życia i pracy środowiska osób niepełnosprawnych.

Powodami są: dyskryminacyjna polityka wobec osób niepełnosprawnych oraz systematycznie pogarszające się warunki życia i pracy osób niepełnosprawnych na wolnym rynku pracy w zakładach pracy chronionej oraz próby eliminacji ciężko uszkodzonych osób niepełnosprawnych z życia społecznego.

Nr 297/93

Opierając się na Uchwale Programowej II KZD NSZZ "Solidarność", w której Solidarność domaga się uwłaszczenia społeczeństwa, wobec różnego rodzaju akcji grup politycznych i projektów legislacyjnych nadużywających terminu "prywatyzacja powszechna" Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" postanawia:

1/ Zwrócić się do społeczeństwa i przeprowadzić referendum ogólnokrajowe w sprawie uwłaszczenia obywateli.

2/ Zlecić Prezydium KK przygotowanie pytań w referendum na podstawie wniosku złożonego przez Zarząd Regionu Dolny Śląsk w terminie do 30 kwietnia 1993 r. i przedstawić KK do zatwierdzenia.

3/ Zobowiązać wszystkie struktury Związku do czynnego udziału w przeprowadzeniu referendum nie później niż do końca maja br.

4/ Jako Komisarza referendum powołać Tomasza Wójcika.

5/ Zobowiązać Klub Parlamentarny NSZZ "Solidarność" do wszczęcia akcji legislacyjnej dla prawnego przyjęcia wyników referendum.

Nr 229/93

Porozumienie zawarte w dniu 5.01.1993 r. między Rządem RP a NSZZ "Solidarność" zawiera w końcowym akapicie przestrożę Komisji Krajowej, że założony w ustawie budżetowej na 1993 r. wzrost cen energii może być zagrożeniem dla całego porozumienia.

Komisja Krajowa stwierdza, że dalszy wzrost cen energii jest nie do przyjęcia.

Komisja Krajowa domaga się w związku z tym od Rządu przedstawienia do 15.04.1993 dokładnej analizy kosztów wytworzenia energii.

Nr 300/93

W związku z brakiem jakichkolwiek rezultatów w negocjacjach dotyczących sporu zbiorowego z Rządem RP Sekretariatów Oświaty, Nauki, Ochrony Zdrowia i Kultury, Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" wyraża zgodę na akcję strajkową tych sfer, kierowaną przez ich sekretariaty branżowe.

Gdańsk, 31.03.1993 r.

Nr 298/93

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" poleca Prezydium:

- dokonanie przeglądu i systematyzacji wszystkich porozumień z rządem, w tym regionalnych i branżowych,
- przedstawienie harmonogramu działań Związku zmuszających rząd do realizacji zawartych umów i rozwiązania podjętych sporów.

Za najważniejsze w obecnej sytuacji KK uznaje:

- ochronę progu bezpieczeństwa socjalnego,
- rewaloryzację współczynnika kwot wolnych od "popiwku" zgodnie z ustaleniami komisji związkowo-rządowej,
- skuteczne wdrożenie ustawy o restrukturyzacji finansowej przedsiębiorstw i banków ze względu na konieczność odciążenia przedsiębiorstw państwowych,
- wdrożenie rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 18.02.1993 r. dotyczącego możliwości odchodzenia od "popiwku" na drodze zawierania porozumień płacowych z Izbą Skarbową,
- podjęcia interwencji przez Klub Parlamentarny NSZZ "S" na rzecz korekty budżetu w celu zwiększenia środków na pomoc społeczną, w tym mieszkaniową.

Komisja Krajowa w związku z dotychczasowym brakiem realizacji porozumienia z 5 stycznia, postanawia "odwieść" spór zbiorowy z rządem na temat rekompensaty wzrostu kosztów utrzymania.

Gdańsk, 31.03.1993 r.

Przegląd rządowo - solidarnościowych porozumień

25 bm. z udziałem premier Hanny Suchockiej odbyły się rozmowy przedstawicieli rządu z reprezentacją Prezydium KK NSZZ "Solidarność". Tematem rozmów był przegląd realizacji porozumień zawartych ze Związkiem, a zwłaszcza ustaleń z dnia 5 stycznia br. będących podstawą do zawieszenia sporu zbiorowego dotyczącego rekompensowania wzrostów kosztów utrzymania.

Rząd wyraził ubolewanie z powodu opóźnienia w powołaniu mieszanego zespołu rządowo-związkowego dla monitorowania makroekonomicznych relacji gospodarczych niezbędnych dla ustalenia wskaźnika wzrostu płac wolnych od "popiwku". Ustalono, że zespół ten rozpocznie działanie w najbliższy wtorek (30 marca). Ustalono, że w ciągu najbliższego tygodnia zostanie opracowana wspólna instrukcja dotycząca powoływania rad pomocy społecznej przy wojewódzkich związkach pomocy społecznej, w których będą uczestniczyć przedstawiciele Związku.

W trybie pilnym MPiPS ustali termin i program szkolenia pracowników biur pracy i ośrodków pomocy społecznej, wykorzystując również doświadczenia jakie w tej dziedzinie posiada NSZZ "Solidarność".

Strona rządowa przekazała stronie związkowej projekt rozporządzenia w sprawie odpłatności za leki i refundacji wydatków przez pomoc społeczną. Strona związkowa w trybie pilnym przedstawi swoje stanowisko w tej sprawie.

W ciągu tygodnia ustalony zostanie termin spotkania z NSZZ "Solidarność" na temat konstruowania siatki bezpieczeństwa socjalnego dla pracowników PGR-ów (między innymi aktywizacja zawodowa).

Przeprowadzona zostanie analiza dotychczasowych form pomocy społecznej dla przygotowania skutecznych sposobów koncentrowania środków finansowych na ochronę warstw najuboższych. NSZZ "Solidarność" zadeklarowała gotowość współpracy.

Ministerstwo Finansów przedłuży do 15 maja br. termin przedstawiania przez przedsiębiorstwa zasad polityki płacowej, które mogą stanowić podstawę ubiegania się o złagodzenie opodatkowania od wzrostu wynagrodzeń ("popiwku").

Potwierdzono, że wdrożeniu rozwiązań uzgodnionych w Pakcie o Przedsiębiorstwie Państwowym służyć powinna szybka ścieżka legislacyjna. Związkowcy zaakceptowali przedstawiony przez rząd harmonogram działań towarzyszących, w tym powołania komisji trójstronnej.

Rząd poinformował o działaniach podjętych dla realizacji związkowego postulatu rozłożenia na raty spłaty należności za dostawy energii elektrycznej i gazu za 1992 rok.

Ustalono, że w dniu 30 marca br. na spotkaniu z reprezentacją struktur Związku funkcjonujących w sferze budżetowej, dokonany zostanie przegląd realizacji ustaleń z dnia 22 lutego br. Ministerstwa: edukacji oraz zdrowia i opieki społecznej zorganizują spotkania podczas których omówione zostaną możliwe - przy istniejących środkach finansowych - zadania służby zdrowia i szkolnictwa. Oba ministerstwa dokonają przeglądu zrealizowanych w ciągu ostatnich trzech lat i projektowanych obecnie reform systemowych. Zestawienie wszystkich alternatywnych projektów zostanie przekazane stronie związkowej i będzie stanowiło podstawę negocjacji w trzeciej dekadzie kwietnia br.

Strona związkowa uznała, że rządowy projekt ustawy o Narodowych Funduszach Inwestycyjnych i ich prywatyzacji stanowi część działań zmierzających do uwłaszczenia społeczeństwa. Zdaniem Związku niezbędne jest znaczne rozszerzenie tego procesu. Strona związkowa przedstawi założenia programu uwłaszczenia społeczeństwa i gotowość do podjęcia rozmów w tej sprawie.

Zdobysław Milewski
sekretarz prasowy Prezesa Rady Ministrów
Grzegorz Jaczyński
rzecznik prasowy KK NSZZ "Solidarność"

Warszawa, 25 marca 1993

Zanim nadejdzie pora wieczności

Wołają dzwony na Zmartwychwstanie,
aby dom każdy stał się kościołem,
jako świątynia Iśnił dobrym światłem
i mieszkających darzył pokojem

Gdy się tak stanie drogi, ulice
nierównościami nie będą trwożyć
i będzie jasno i serca wszystkie
życzliwa przyjaźń od zła odgrodzi

Wówczas, o Panie, słowa jak kwiaty
złączą wędrowców, spokrewnią miasta,
zdrowie i radość umysł wzbogacą,
ścichną granice dzielące państwa

Bez żadnych przeszkód, niecnych zamierzeń
promienne szlaki opaszą Ziemię,
błyszczą przedśionki wieczności niebem,
nim się odemkną rajskie wierzeje...

Daj, Zmartwychwstały, w wielkiej godzinie
myśl jednoczącą w Tobie na zawsze!
Co powiedziałaś, co objawiłeś
stań się ludzkości powszechnym hasłem!

Leon Krzemieniecki

Dzisiaj do was, jutro po was

Od 1989 roku kolejne ekipy rządowe nie potrafią przedstawić racjonalnego programu dla polskiego budownictwa. Wiele przedsiębiorstw bankrutuje, wśród bezrobotnych budowlani zajmują trzecie miejsce w kraju. Z roku na rok buduje się coraz mniej i coraz drożej. W 1993 r. wybudowanych ma zostać 70-80 tys. mieszkań, gdy potrzeby są rzędu 2 milionów! Cena za metr kwadratowy dochodzi nawet do 12 milionów.

To była druga, tak liczna demonstracja skierowana przeciwko polityce rządowej - a raczej jej braku - w ciągu sześciu dni.

18 marca br. ponad trzy tysiące związkowców z budowlanej "Solidarności" zebrało się pod Ministerstwem Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa, aby uświadomić decydentom, że ta gałąź polskiej gospodarki upada. Następnie przemarszerowali pod Sejm i Urząd Rady Ministrów. Reprezentowali większość regionów, najliczniej Dolny Śląsk i Mazowsze.

Jako związek zawodowy nie możemy z założonymi rękami przyglądać się agonii przedsiębiorstw oraz pozbawiania miejsc pracy ludzi w nich zatrudnionych. Nie możemy pozwolić, aby tysiące mieszkań stało pustych ponieważ ludzi nie stać na ich wykupienie - mówił szef Krajowej Sekcji Budownictwa NSZZ "S" Ryszard Dąbrowski.

Obecny na manifestacji Marian Krzaklewski zaapelował do ośrodków decyzyjnych w kraju o stworzenie rozwiązań, które pozwolą na natychmiastową poprawę sytuacji. Część z tych rozwiązań nie wymaga ani złotych nakładów, tylko odwagi w

podejmowaniu decyzji stwierdził szef Komisji Krajowej.

W Sejmie delegacja demonstrantów została przyjęta przez marszałka Wiesława Chrzanowskiego, na którego ręce złożyli petycję, w której domagają się m.in. natychmiastowego przedstawienia przez rząd programu działań doraźnych, które zatrzymają pogłębiającą się recesję w budownictwie oraz stworzenia systemu finansowania i kredytowania budownictwa przystosowanego do materialnych możliwości społeczeństwa. Budowlani domagają się również rozwiązania problemu pustostanów mieszkaniowych oraz zrewaloryzowania wkładów mieszkaniowych na książeczkach PKO.

Do gmachu Rządu wraz z petycją udali się między innymi M. Krzaklewski i R. Dąbrowski. Przyjęci zostali przez urzędnika URM. Tydzień wcześniej protest sfery budżetowej "docenił" wicepremier H. Goryszewski. Do budowlanych nikt nie wyszedł. Dla wielu było to policzek, wyraz arogancji rządu i lekceważenia "Solidarności".

Szef regionu Mazowsze Maciej Jankowski stwierdził na początku manifestacji, że pod siedzibą rządu związkowcy powinni wznosić tylko jedno hasło - dzisiaj przychodzimy do was, jutro przyjdziemy po was. Niestety, nie było kogo ostrzegać.

Jacek Ruciel

Wbrew zapewne najśmielszym oczekiwaniom działaczy budowlanej "S", reakcja na manifestację nastąpiła już po pięciu dniach. Oto Dyrektor Generalny w MGPIB

p. Andrzej Urban zwrócił się "w związku z petycją" do Sekcji Krajowego Budownictwa (zagraniczne jeszcze nie protestuje) z prośbą o zaproponowanie terminu rozmów. Co ta propozycja oznacza? Nic innego, tylko kolejne rozmowy z resortem, z którym budowlani rozmawiają od trzech lat, bez żadnych pozytywnych rezultatów. Ryszard Dąbrowski uznał, że "albo to są kpiiny, albo rząd nie bierze poważnie pod uwagę stanowiska Związku dotyczącego budownictwa". Nam wydaje się, że jedno i drugie.

(jr)

Po proteście

* Ogólnopolski Komitet Strajkowy NSZZ "Solidarność" na spotkaniu w dniu 17 marca 1993 r. w Warszawie ocenił rozwój sytuacji po ogólnopolskim dniu protestu całego Związku - 12 marca br.

* Rząd RP nie odpowiedział na postulaty Związku dotyczące służby zdrowia, oświaty, nauki i kultury. Nie podał nawet konkretnego terminu rozmów. Naszym zdaniem, świadczy to o całkowitym braku zrozumienia powagi sytuacji. Wskazują na to również oficjalnie wypowiedzi przedstawicieli rządu.

* Zwracamy się do Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność" o zgodę na przeprowadzenie ogólnopolskiej akcji strajkowej.

Ogólnopolski Komitet Protestacyjny NSZZ "Solidarność"

Warszawa, 18.03.1993

Uchwały

Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność" w Warszawie żąda wyciągnięcia konsekwencji służbowych w stosunku do Kuratora Oświaty w Wałbrzychu, który dopuścił się zmuszania pracowników do podpisywania "oświadczeń" o przestrzeganiu tajemnicy państwowej i służbowej w oparciu o zarządzenie z 1982 roku.

Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność" żąda przeproszenia środowiska oświatowego województwa wałbrzyskiego oraz anulowania podpisanych "oświadczeń".

Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność" postanowił utrzymać uchwały podjęte na VI Zjeździe Delegatów w Zamościu dotyczące Układu Zbiorowego oraz wobec sztywnego stanowiska ministra nie podpisać Układu Zbiorowego zaproponowanego przez MEN i parafowanego przez inne centrale związkowe. Propozy-

cje MEN zawarte w Układzie Zbiorowym spowodują pogorszenie się warunków pracy nauczycieli przy jednoczesnym realnym spadku płac.

Uważamy, że na takie posunięcia nasz Związek zgodzić się nie może.

Podpisanie Układu Zbiorowego uważamy za:

- uwzględnienia przez ministra wynegocjowanych propozycji dotyczących warunków pracy;

- wykreślenia zapisów regulujących czas pracy nauczycieli;

- wycofania się z zapisów dotyczących czasu pracy, które w ukryty sposób zwiększają zajęcia dydaktyczne;

- nie wyrażamy zgody na centralizację funduszy socjalnego i mieszkaniowego.

Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność" zwraca się do Komisji Krajowej o wyrażenie zgody na rozpoczęcie strajku w oświacie od 4 maja 1993. W przypadku braku pozytywnego rozstrzygnięcia sporu zbiorowego, który od 9 lutego prowadzimy z Rządem RP.

Apel

Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność" zwraca się do Komisji Krajowej o podjęcie zdecydowanych działań w celu szybkiego i skutecznego rozwiązania sporu zbiorowego z Rządem RP.

Spór ten dotyczy naruszenia praw pracowników Oświaty, Służby Zdrowia, Nauki, Kultury i środków społecznego przekazu przez Rząd RP. Sprawne funkcjonowanie sfery budżetowej jest niezbędnym warunkiem właściwego funkcjonowania państwa.

Zwracamy się do:

- wszystkich członków NSZZ "Solidarność"
- pracowników oświaty niezrzeszonych jak i zrzeszonych w innych Związkach Zawodowych

- Sejmu i Senatu RP

- Prezydenta RP

o poparcie naszego protestu.

W przypadku braku rozwiązania sporu zbiorowego jesteśmy gotowi podjąć czynną akcję strajkową od 4 maja 1993 roku.

Przewodniczący
Stefan Kubowicz

Wrocław, 25.03.1993 r.

W dniach 20 i 21 marca we wrocławskiej Politechnice obradowało 111 delegatów Krajowej Sekcji Nauki. Na Zjeździe obecny był Minister Edukacji Narodowej Zdobysław Flisowski, oraz przedstawiciele Komitetu Badań Naukowych, obserwatorzy i goście. Pod koniec pierwszego dnia obrad do związkowców dołączyli posłowie NSZZ "Solidarność" Marek Muszyński i Andrzej Smirnow przewodniczący sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Postępu Technicznego. Podczas debaty minutą ciszy uczczono pamięć zmarłego w przededniu znanego wrocławskiego naukowca księdza profesora dr hab. Józefa Majki, specjalisty między innymi od katolickiej nauki społecznej.

Po części organizacyjnej i proceduralnej głos zabrał minister Zdobysław Flisowski, który pojawił się na sali obrad wraz z dyrektorami departamentów MEN i URM.

"Musimy stworzyć lobby, gdyż to jest nasza najważniejsza inwestycja" na wstępie stwierdził minister. Przechodząc do oceny stanu obecnego powiedział, że dotychczasowe struktury nauki zostały zachwiane; jako tragiczny określił stan starzejącej się kadry naukowej oraz poszukiwanie pracy przez młodych poza uczelnią ze względu na atrakcyjne warunki płacy. Istnieje także antagonizm między szkolnictwem wyższym i podstawowym, słabsze jednostki należy restrukturyzować, "pomóc tym, którzy giną". Działania ministerstwa idą w kierunku uzdrowienia systemu finansowania, zmiany prawa budżetowego. Uczelnie wyższe uzyskują większą autonomię w wydatkowaniu pieniędzy, uporządkowaniu powinny podlegać podatki, stypendia itp.

Potrzebna jest oddzielna debata sejmowa nt. szkolnictwa i nauki. "Zawód nauczyciela nie prowadzi do biznesu, ale płace możemy podwoić, potroić. W płacach będziemy dowiązywać się do płacy średniej urzędników państwowych". (Na innym spotkaniu minister stwierdził, że musimy się dowiązać do mundurowych.)

W sprawach legislacyjnych powołano dwie komisje: autorską i przedstawicielską ds transformacji nauki i szkolnictwa, których zadaniem będzie wytyczenie celów i kierunków rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego oraz korygowanie aktów prawnych i dokonanie ich przeglądu.

Uczestników zjazdu zbulwersowała treść pisma, MEN-u skierowanego do wszystkich kuratorów oświaty, ws. informacji o zwolnieniach na manifestację w Warszawie. Czy ministerstwo chce sztykować działaczy? "Wycofuję i przepraszam za to pismo" odpowiedział minister, argumentując, że w ministerstwie pracuje 310 osób, dyrektorzy departamentu podejmują decyzję samodzielnie ale sprawę zbada osobiście.

Wiele pytań dotyczyło spraw finansowych i płacowych. Minister przypomniał, że w tym roku będą dwie podwyżki, oraz, że opowiada się za "gumowymi" widełkami w tabeli płac, bez górnych ograniczeń, musi jednak nastąpić zmiana prawa budżetowego. Efektem manifestacji budżetówki w Warszawie było wwołanie odpowiednich ministrów na naradę i zalecenie szybkiego działania. Za priorytetowe minister Flisowski uznał sprawę oddzielenia szkół i podwyżki dla pracowników szkolnictwa.

dokończenie na str. 6

Rozmowa

z Andrzejem Smirnowem - przewodniczącym sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Postępu Technicznego

Tomasz Białaszczuk: *Przed wszystkim bardzo dziękuję za wygoszpodarowanie czasu dla naszych czytelników. Ufam, że mimo późnej pory i zmęczenia będziemy mogli zrozumieć mechanizm pracy posła. Niecałe półtora roku postowania za panem, z czego jest pan dumny?*

Andrzej Smirnow: Przed wszystkim nie jestem dumny. Większość czasu w pierwszym okresie poświęciłem na naukę. Praca w parlamencie to jednak nowa jakość. Większość czasu bieram mi praca w Komisji Edukacji Nauki i Postępu Technicznego. Tutaj trudno mi oceniać swoją pracę, ale już opracowaliśmy dane i sprawozdania do projektów kilku ustaw, o wynalazczości, o prawie probierczym o miarach czyli cały pakiet dotyczący postępu technicznego. Natomiast jeżeli chodzi o problemy nauki i szkolnictwa, to jestem mniej usatysfakcjonowany wynikami. Jest to olbrzymia sfera wymagająca gruntownych zmian systemowych. Dlatego w parlamencie poprawiamy tylko to, co się da poprawić lub naprawiamy najważniejsze defekty. Przecież znowelizowaliśmy Kartę Nauczyciela, dwukrotnie ustawę o systemie oświaty, ustawę o szkolnictwie wyższym, to są owoce konkretnej pracy.

T.B.: *Czy może się pan poszczycić osiągnięciami w załatwianiu spraw drobnych, czy też problemów konkretnych ludzi?*

A.S.: Oczywiście w tym celu mamy nasze biura poselskie, które są zlokalizowane przy Zarządach Regionów. Ścisłe współpracujemy z Komisjami Rewizyjnymi i te ludzkie sprawy staramy się załatwiać. Osobną sprawą są spotkania poselskie. W ciągu tego ponad roku rozmawiałem z ludźmi w wielu miejscach Polski, z grupami zawodowymi i z pracownikami całych przedsiębiorstw.

T.B.: *Kto jest bardziej uzależniony od swoich wyborców poseł związkowiec czy poseł polityk?*

A.S.: Sądzę, że przy dotychczasowym systemie istnieje bardzo słaba więź posła z wyborcami. Przy systemie proporcjonalnym, poszczególne partie działają w oderwaniu od elektoratu.

dokończenie na str. 6

Spór zbiorowy, wszczęty przez NSZZ "Solidarność" w sprawie postulatów pracowników nauki, oświaty, ochrony zdrowia i kultury jest wyrazem sprzeciwu wobec polityki, która nie spełnia oczekiwań naszego społeczeństwa. Konieczna reforma tych działań, odwiekana już stanowczo zbyt długo, nie może stanowczo przebiegać drogą upadłości instytucji nauki, oświaty i kultury, czy placówek służby zdrowia. Dopóki nie będzie wdrożony skuteczny system finansowania tych dziedzin z innych źródeł, państwo musi przeznaczyć na nie niezbędne środki.

Postulaty, które stawia nasz Związek wyrażają nie tylko interes samych pracowników - służą one tym wszystkim, którzy korzystają z opieki lekarskiej, ze szkół i uczelni, z działalności instytucji nauki i kultury. Społeczeństwo zdaje sobie z tego sprawę coraz lepiej. Było to wyraźnie widoczne podczas akcji protestacyjnej w dniu 12 marca 1993. Muszą to dostrzec i władze, jeżeli chcą uszanować wolę społeczeństwa.

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ "Solidarność" domaga się pełnej realizacji postulatów przedstawionych władzom państwowym w dniu 12 marca 1993 przez Ogólnopolski Komitet Protestacyjny reprezentujący członków Związku - pracowników nauki i oświaty, ochrony zdrowia i instytucji kultury:

1. Realne wydatki na zdrowie, edukację, naukę i kulturę nie mogą być niższe niż w ubiegłym roku.

2. Należy odstąpić od wymuszonej, mechanicznej redukcji zatrudnienia w sferze budżetowej, bez przeprowadzenia uzgodnionych zmian systemowych.

3. Waloryzacja wynagrodzeń pracowników sfery budżetowej powinna uwzględniać co najmniej poziom inflacji w 1993 r.

4. Konieczne jest wprowadzenie systemu ubezpieczeń zdrowotnych z uwzględnieniem założeń przedstawionych przez parlamentarno-związkowy zespół ubezpieczeń zdrowotnych NSZZ "Solidarność".

Rząd prowadzący politykę degradującą naukę, ochronę zdrowia i kulturę powinien ponieść za to odpowiedzialność. Zwracamy się do władz Związku o podjęcie działań w celu sformułowania wniosku o votum nieufności dla Rządu przez Klub Parlamentarny NSZZ "Solidarność".

Zjazd delegatów Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" zobowiązuje Prezydium Sekcji oraz Ogólnopolski Komitet Protestacyjny do prowadzenia dalszych akcji protestacyjnych. Należy zaostrzyć formy protestu, aż do zmuszenia władz państwowych do realizacji naszych postulatów. Uważamy za konieczną ścisłą współpracę z Zarządami Regionów w celu zorganizowania akcji strajkowej wszystkich środowisk pracowniczych.

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"

Janusz Sobleszczański

Wrocław, 20.03.1993 r.

Rozdział środków finansowych dla Uczelni odbywa się wg ustalonego algorytmu, który został w tym roku zmieniony i przesłano go do zaopiniowania zainteresowanym środowiskom i związkom zawodowym.

Na pytanie czy będą w szkolnictwie wyższym wprowadzane układy zbiorowe minister odpowiedział, że tak, ale ze względu na duże zróżnicowanie grup pracowniczych (9 układów) jest to trudne. Zaproponował aby wspólnie przy nowelizacji ustawy o szkolnictwie ustalać ramowy układ stanowisk pracy.

Następną część obrad poświęcono na debatę o Komitecie Badań Naukowych, gdzie odpowiedzi udzielali dyrektorzy departamentów. Dyskutowano o wysokości grantów i ich rewaloryzacji; o stanowiskach naukowych z uwzględnieniem statusu doktorów i asystentów; o wypadkach prywatyzacji instytutów naukowych poprzez ich likwidację; o nieobciążaniu nauki dodatkowymi podatkami (VAT); o współpracy nauki z firmami z kapitałem zagranicznym.

Następni głos zabrała Ewa Tomaszewska (Komisja Krajowa), która protestowała przeciwko planowemu ograniczaniu środków na wynagrodzenia w nauce; planom zwolnienia 5% zatrudnionych w instytucjach naukowych. Przedstawiła też stan wiedzy Komisji Krajowej o problemach nauki i kilka pomysłów na przyszłość. Za główne zagrożenie dla polskiej nauki uznała systematyczną pauperyzację inteligencji i podkupywanie naszych naukowców.

Następnie obrady toczyły się w grupach problemowych. Wszyscy delegaci spotkali się ponownie wieczorem, aby porozmawiać z posłami z Klubu Parlamentarnego Markiem Muszyńskim i Andrzejem Smirnowem (większość tamtych pytań zawarta jest w rozmowie publikowanej w tym numerze).

W niedzielę obrady trwały nadal. Dokonano reszty wyborów uzupełniających i podjęto dwie uchwały, które podajemy obok. Próbowano poddać pod głosowanie wnioski o niewystawianie w następnych wyborach parlamentarnych osobnej reprezentacji związkowej. Po burzliwej dyskusji wniosek został wycofany przez samego zgłaszającego.

t.b.

Uczestnicy Zjazdu Krajowej Sekcji Nauki w dniu 20 marca br. protestując przeciwko treści pisma MEN, skierowanego do wszystkich Kuratorów Oświaty, podpisanego przez Dyrektora Departamentu mgr Henryka Daniszewskiego, w którym czytamy:

"Proszę o nadesłanie najpóźniej do jutra tj. 18 marca 1993 r. informacji, czy zdarzyły się w piątek 12 marca br. przypadki zwalniania od pracy zawodowej w szkołach i placówkach (na podst. Art. 31 ust.3 ustawy o związkach zawodowych) działaczy i członków NSZZ "Solidarność", w tym połączone z równoczesnym wyjazdem do Warszawy" uzyskali od p. Ministra Prof. dr hab. Zdobysława Flisowskiego obietnicę natychmiastowego anulowania powyższego pisma oraz wyjaśnienia przyczyn powstania takiego dokumentu przypominającego teści z niedawnej, niechlubnej przeszłości.

Wrocław 20.03.1993 r.

Rozmowa

T.B.: *Jak pan się zapatruje na zjawisko zmiany barw klubowych podczas trwania kadencji sejmiku?*

A.S.: Trudno w takich wypadkach wyświadczyć oceny. Osobiście uważam, że należy dochować swoich deklaracji. Życie idzie naprzód, ulega zmianie i nie zawsze to co się mówiło dwa lata temu jest aktualne dwa lata później. Uważam, że w zasadniczych kwestiach programowych należy dochować wierności wcześniej deklarowanym programom. Natomiast podtrzymywanie pewnej sztucznej sytuacji, która dotyczy również naszego Klubu jest nieetyczne i to szybko musi znaleźć rozwiązanie. Muszą zostać podjęte jasne decyzje. W tym sensie ja bym wolał, żeby ten Klub został uporządkowany na zasadzie takiej, że ci którzy nie chcą realizować programu, żeby odeszli. Zapobiegnie to wykorzystywaniu Klubu, całego Związku jako instrumentu do innych planów politycznych.

T.B.: *Gdyby dzisiaj poprosił pan o głosowanie wszystkich członków Klubu za jakąś ustawą, czy podział w Klubie uniemożliwił by jednogłośnie poparcie?*

A.S.: Nie, aż tak to nie. Ja mogę mówić tylko za siebie. Nie ma złośliwości dla złośliwości. Są różnice programowe, różnice celów jednak nie są to rozgrywki czysto personalne.

T.B.: *W momencie tworzenia rządu premier Suchockiej związkowi negocjatorzy zaangażowani w misję tworzenia tego rządu mówili: "Musi istnieć jakiś rząd, żeby było z kim rozmawiać". Teraz padają głosy, że istnieje rząd, ale głuchy na nasze rozmowy i naciski.*

A.S.: Z całą pewnością musi istnieć jakiś rząd. Dla mnie nigdy nie było obojętne

jaki rząd. Rozmawianie dla samych rozmów jest bezsensowne. Związek musi mieć możliwość realizacji zadań ochrony pracowników. Konkretnie w obecnej sytuacji. Nie chcę wracać do dni tworzenia tego rządu. Przypominam, że była to inicjatywa poszczególnych osób, a nie całego naszego Klubu. Akceptacja tych wydarzeń nastąpiła potem. Nigdy nie była to decyzja całego Klubu czy Związku. Tarcia i różnice w Klubie były zawsze. My zrobiliśmy wszystko, aby spory załagodzić. Wyciągnięcie tego na zewnątrz nie przyniosło korzyści nam wszystkim. Ja uważam, że jesteśmy reprezentantami "Solidarności", powinniśmy działać w interesie ludzi Związku. W jak najskuteczniejszy sposób powinniśmy wykorzystywać to, że rzeczywiście jesteśmy tym językiem w wagi i to powinno być naszym orężem w realizacji zadań związkowych. Klub ostatnio stał się przybudówką rządową, która w gruncie rzeczy wspiera zupełnie inne inicjatywy. Dodatkowo rząd ten jest szalenie niespójny. Na zjeździe Sekcji Krajowej Nauki opowiadałem o pracach w komisji i o tym, że trudno mówić o jasnych programach. O prywatyzacji decyduje ministerstwo przekształceń własnościowych Janusza Lewandowskiego, ale i ministerstwo przemysłu. Minister edukacji zgłasza wotum separatum do działań rządu, którego jest reprezentantem, gdyż głos decydujący ma w tym względzie minister finansów.

T.B.: *W naszym regionie przywiązujemy dużą rolę do spraw lustracji i do kwestii uwłaszczenia, które niestety wiszą gdzieś w próżni.*

A.S.: Obie sprawy wspierał cały Związek, gdyż są one warunkiem uruchomienia całego procesu reform. Jest to wszystko szalenie opóźnione. Moim zdaniem wspomniane poparcie było tylko deklaratywne.

Natomiast w odpowiednim czasie zabrakło skutecznych działań. W kwestii uwłaszczenia, która ma bezpośredni związek z odrzuconą ostatnio tzw. ustawą o powszechnej prywatyzacji zabrakło debaty w Komisji Krajowej. Efekt jest taki, że czterem posłom poparło wspomnianą ustawę, która w zasadniczych kwestiach kłóci się z zasadami uwłaszczenia.

T.B.: *Jaki wpływ na obraz Związku i Klubu ma obecna polityka informacyjna.*

A.S.: Uważam, że jest coraz gorzej. Zaczyna dominować jakaś jedna opcja. Gazy, o odmiennych poglądach są skutecznie wypierane z rynku, w telewizji jest to wyraźnie widoczne. Niepokorne programy są eliminowane. Jak tak dalej pójdzie zapanuje kompletna dezinformacja.

T.B.: *Pan Prezydent rozgrywa dziwną grę z jednej strony spotyka się z Komisją Krajową, a jednocześnie faworyzuje działaczy Sieci. Czy to jest dzielenie Związku, i osłabianie przez podział?*

A.S.: Rzeczywiście jest tak jak pan powiedział. Wynika to z metody działania Belwederu i nie dotyczy tylko Związku. Stawia się przeciwko sobie ludzi, konfrontuje i skłóca zamiast dążyć do współdziałania. Jest to element nieczystej gry.

T.B.: *Czym powinien zaowocować najbliższy Walny Zjazd Delegatów "Solidarności"?*

A.S.: Przede wszystkim powinien być opracowany konkretny plan działań na przyszłość. Nadal jesteśmy tą siłą, która może dać ludziom nadzieję. Tam zadecyduje się o sensie utrzymywania związkowej reprezentacji w parlamencie, o stosunkach z Komisją Krajową.

Dziękuję za rozmowę.

Wrocław 20.03.1993

Uchwała Komisji Zakładowej oraz Walnego Zebrania Delegatów NSZZ "S" przy Przedsiębiorstwie Robót Wiertniczych Wrocław

W dniu 22.03.1993 r. na Walnym Zebraniu Delegatów, została podjęta uchwała o wystąpieniu z Krajowego Porozumienia Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność" "SIEĆ". Przyczyną wystąpienia jest pozastatutowa działalność oraz upolitycznienie części tzw. prezydium "Sieci". Ostatnie posunięcia działaczy tego ugrupowania potwierdzają odejście od czysto związkowej działalności w kierunku przekształcenia "Sieci" w obóz wspierający Belweder. Dowodem na to jest m.in. nie zaproszenie przedstawicieli naszej KZ na zjazd "Sieci" (KZ przy Przedsiębiorstwie Robót Wiertniczych była zarejestrowana w KPKZ pod nr 120) w dniu 26.03.1993 r. Nasuwa się pytanie czy wyraźna niechęć do upolitycznienia Związku była przyczyną pominięcia nas? My, jako związkowcy, стоимy na stanowisku iż takie postępowanie nie ma nic wspólnego z etosem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność". Apelujemy do wszystkich kolegów Związkowców o niedopuszczenie do rozłamów NSZZ "S", którego olbrzymia siła leży w jedności i apolityczności.

Wrocław, 30.03.1993

Uwłaszczyć społeczeństwo

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" działająca przy "Unitra-Dolam" zwraca się do Komisji Krajowej z żądaniem, ażeby poprzez posłów skupionych w Klubie Parlamentarnym NSZZ "Solidarność" doprowadziła do ustanowienia prawa uwłaszczającego całe społeczeństwo w zakresie większym niż przewiduje to "Pakt o Przedsiębiorstwie Państwowym".

Zdaniem naszej Komisji, należy zapewnić każdemu obywatelowi bazę kapitałową umożliwiającą start w kapitalistyczną przyszłość. Znakomita większość ludzi pracy mimo wieloletniej pracy nie posiada majątku trwałego. Majątek ten zgromadziły i obecnie gromadzą na niespotykaną skalę elity komunistycznej nomenklatury. Obecne prawo praktycznie eliminuje załogi zakładów pracy do przejmowania tego majątku, który stworzyły swoją kilkudziesięcioletnią niskopłatną pracą. To te załogi powinny stać się prawowitymi właścicielami swoich przedsiębiorstw. Członkowie naszego Związku są oburzeni rozkradaniem naszego majątku narodowego, a dzieje się to w majestacie prawa. Uwłaszczenie społeczeństwa staje się nie tylko nakazem moralnym, ale rozpatrywać to należy w kategoriach sprawiedliwości historycznej, tym bardziej że to Ci ludzie doprowadzili do obalenia komunizmu, a jedyną zapłatą jak do tej pory jest obawa przed utratą pracy i życie na skraju ubóstwa.

Przewodniczący
KZ NSZZ "Solidarność"
przy "Unitra-Dolam"
Andrzej Musiałek

Wrocław, 22.03.1993 r.

z Tomaszem Wójcikiem przewodniczącym ZR

Jakie były początki kontaktów z litewskimi związkami zawodowymi?

Na jedną z Komisji Krajowych zaproszono Aldonę Balsjene - przewodniczącą Lietuvos Profesiniu Sajungu (Niezależnego Związku Robotników Litwy), demokratycznego, najsilniejszego związku zawodowego na Litwie liczącego ok. 100 tys. członków (w tym 40 tys. tajnych, tzn. ukrywających swoje członkostwo w obawie przed represją). Na

Na Litwie bieda jest powszechna

seminarium związkowe w Przesiecie przyjechała p. Krystyna Krupowicz - szefowa działu szkoleń, z którą uzgodniliśmy szkolenie polsko-belgijsko-litewskie. W listopadzie 1992 przyjechało do Wrocławia na dwutygodniowe szkolenie 14 działaczy związkowych z Litwy.

Podczas ostatniego posiedzenia Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie spotkałem się z Aldoną, której pomogliśmy uzyskać status delegata.

Jean Marie Lapage przy okazji wizyty u nas wyraził chęć wyjazdu na Litwę. Ułatwiliśmy mu kontakt z przewodniczącą, w rewanżu on sfinansował naszą podróż i tak przyjechalśmy na dwa dni na Litwę.

W jakim celu i z jakimi planami wyjeżdżaliście na Litwę?

Chcieliśmy zobaczyć jak tam jest naprawdę. Nie miałem w ogóle wyobrażenia o sytuacji na Litwie. Przyjechalśmy do Wilna w trakcie trwania ich regionalnej krajówki (regionów jest 33).

Związek ich jest biedny, organizują go z wielkim wysiłkiem, brakuje im zaplecza intelektualnego. Zabrałem ze sobą trochę "pamiątek" ze znaczkami "Solidarność". Byliśmy przyjęci bardzo ciepło. Moje wystąpienie było tłumaczone, ale po twarzach widziałem, że większość znakomicie mnie rozumie. Nie wyczuwałem żadnej bariery językowej, ani narodowościowej. Spotkałem kilka osób, które mają rodziny w Polsce. Każdemu, kto narzeka należałoby zalecić terapię w postaci wyjazdu na Litwę na parę dni. Tam dramaty dzieją się codziennie, zimą w Wilnie brakuje ogrzewania, ciepłej wody, masła nie je się w ogóle. Zarobki są dramatycznie niskie, płaca najniższa kształtuje się w wysokości 2000 talonów (1\$ = 450 talonów), 4000 talonów wynosi opłata za mieszkanie, 4000 talonów pozwala przeżyć trzyosobowej rodzinie, której wystarcza na mleko i chleb. Po prostu jest wielka bieda.

Czym różni się ta sytuacja od naszej?

U nas ludzie bywają także bardzo biedni, ale są to pewne obszary. Tam bieda jest powszechna.

Belgowie byli zszokowani, rzeczywistość przerosła ich najśmielsze wyobrażenia. Pamiętają jak było w Polsce, ale nie wyobrażali sobie, że może być aż tak źle.

Jak można im pomóc?

Belgowie widzą szansę zdobycia pewnych środków finansowych dla Litwy, wykorzystując współpracę regionalną z Dolnym Śląskiem. Poziom regionalny jest najbardziej efektywny, gdyż dotyczy konkret-

nej pomocy, a nie tylko podpisywania intencji, jak to ma miejsce na szczęblu krajowym. Pieniądze na pomoc dla nich można uzyskać także ze środków europejskich - rządowych, tylko w przypadku konkretnych potrzeb.

Co zostało ustalone na Litwie?

Pod koniec maja br. pojedzie mieszana grupa nauczycieli polskich i belgijskich do Wilna, aby przeprowadzić dwa kursy dla 40 tamtejszych działaczy. Odbędzie się także szkolenie na video przygotowane przez Amerykanów. W późniejszym terminie odbędą się tygodniowe 4 kursy we Wrocławiu i 1 w Belgii, zapraszając do nich 3 przedstawicieli litewskich związkowców. Zobowiązaliśmy się pomóc im w rozwiązaniu problemu informacji, m.in. wydrukujemy im papier listowy, samoprzylepne znaczki itp. wysłamy im maszynę drukarską, dzięki pomocy Komisji Krajowej, potrzebują także faxów. W pierwszej fazie trzeba ich wyposażyć w sprzęt wysokiej jakości, niezawodny, ze względu na brak serwisu. Pomoc trzeba dostosować do ich potrzeb, ale już teraz. Będziemy ich wspierać szkoleniami i propagandowo.

Podjąłem także pewne działania polityczne na szczęblu MOP. Pan Szczerbakow - szef związków zawodowych po byłym ZSRR - ogłosił, że wszystkie związki przekształciły się w federację wolnych związków zawodowych i on reprezentuje 100 mln rzeszę robotników. Zrobiło to wrażenie w MOP, w dokumentach oficjalnych ta liczba podawana jest jako wiarygodna, ma to znaczenie w stosunkach międzynarodowych, gdy chodzi o reprezentatywność. Dzięki Aldonie Balsjene uzyskamy wiarygodne dane o ilości demokratycznych związków powstałych po byłym ZSRR, a nam pozwoli zakwestionować prawdziwość powołania delegacji na czerwcową Konferencję MOP-owską.

notował mbb

Wrocław, 26.03.1993 r.

Spotkanie w Świdnicy

W czwartek 25 marca 1993 r. w sali Klubu Nauczyciela w Świdnicy odbyło się spotkanie delegatów oraz przewodniczących komisji zakładowych z terenu województwa wałbrzyskiego. Obecnych było 166 osób, w tym 67 delegatów (na 106), na spotkanie zaproszono Piotra Bednarza i Zofię Rajczakowską z Zarządu Regionu.

Zbigniew Senkowski - wiceprzewodniczący ZR poinformował zebranych o przyczynach zawieszenia negocjacji i zaproponował stanowisko (tekst poniżej), które zostało przyjęte większością głosów po dwugodzinnej dyskusji.

Związkowcy obecni na sali prezentowali przeciwstawne stanowiska wobec polityki Związku. Jedni uważali przyjęcie drogi długotrwałych negocjacji za złą, gdyż efektów nie widać, więc należy ją zmienić; a drudzy byli zdania, że nie należy działać poza prawem.

Mówiono także o tym, że Zarząd Regionu i Komisja Krajowa niewiele znaczą, gdy brakuje jej oparcia w komisjach

zakładowych oraz sekcjach. Zofia Rajczakowska podała przykład nie przeprowadzenia referendum w placówkach służby zdrowia woj. wałbrzyskiego przez Sekcję Służby Zdrowia, mimo uchwały ZR.

W dalszej części spotkania dyskusja toczyła się wokół proponowanych projektów stanowisk i wniosków. Zebrani nie zajęli stanowiska w sprawie odebrania Klubowi Parlamentarnemu znaczka "Solidarności", poparli uchwałę KZ Okręgowej Spółdzielni Pszczelarskiej w Strzegomiu oraz stanowisko zaproponowane przez Zofię Rajczakowską ws. uwłaszczenia społeczeństwa, lustracji i dekomunizacji (teksty poniżej).

W trakcie spotkania odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Delegatury ZR, na którym przyjęto uchwałę o przeprowadzeniu do 15 kwietnia br. referendum ws. strajku generalnego w zakładach pracy woj. wałbrzyskiego.

(MS)

Zwracamy się do ZR NSZZ "Solidarność" Regionu Dolny Śląsk, aby zaapelował do wszystkich Samorządów Terytorialnych o zwołanie sesji poświęconych opracowaniu efektywnych form przeciwdziałania bezrobociu. Proponujemy, aby:

1. Komisje Zakładowe działające na terenie miast i gmin jak najszybciej spotkały się z radnymi w celu opracowania projektu uchwał.

2. Sesje Rad Gmin odbyły się 1 maja 1993 r.

Uchwała KZ Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Strzegomiu

Zebrani w dniu 25 marca 1993 r. w Świdnicy delegaci NSZZ "Solidarność" postanawiają w sytuacji braku realizacji porozumień NSZZ "Solidarność" z Rządem RP, aby Komisje Zakładowe zwracały się bezpośrednio do Prezydenta, Parlamentu i Rządu RP z żądaniem uwłaszczenia społeczeństwa i przeprowadzenia lustracji i dekomunizacji.

Świdnica, 25.03.1993 r.

Stanowisko

Uczestników spotkania delegatów na Walne Zebranie Delegatów Regionu i przedstawicieli komisji zakładowych NSZZ "Solidarność" województwa wałbrzyskiego w dniu 25.03.1993 r.

Zebrani dnia 25.03.1993 r. w Świdnicy Delegaci na WZD NSZZ "Solidarność" Regionu Dolny Śląsk i przedstawiciele 125 komisji zakładowych z terenu województwa wałbrzyskiego po zapoznaniu się z przebiegiem negocjacji prowadzonych w ramach sporu zbiorowego dotyczącego re-

strukturyzacji woj. wałbrzyskiego przez Zespół Negocjacyjny Komisji Krajowej z rządowym Zespołem Międzyresortowym ocenili stan negocjacji jako wysoce niezadowolający.

Propozycje Związku dotyczące rozwiązania problemów województwa negocjowane i podpisywane nie przynoszą oczekiwanych efektów.

Nie podejmowanie w trakcie negocjacji decyzji w istotnych sprawach dla naszego województwa doprowadza do coraz bardziej napiętej sytuacji społecznej i stawia pod znakiem pytania wiarygodność i rzetelność strony związkowej.

Regionalna Sekcja Górnictwa NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk na dzień 19 marca br. ogłosiła przeprowadzenie referendum strajkowego w 7 zakładach w ramach sporu zbiorowego Komisji Krajowej z Rządem RP ws. braku realizacji ustaleń dotyczących restrukturyzacji województwa wałbrzyskiego.

Kopalnie "Nowa Ruda" i barytu w Boguszowie przeprowadziły referendum we wcześniejszym terminie i zdecydowana większość większości załogi opowiedziała się za strajkiem.

19 marca br. przeprowadzono głosowanie w trzech wałbrzyskich kopalniach, w Transgórzu, WAMAG-u, Przeds. Robót Górniczych i Zakładach Surowców Ogniotrwałych w Jaroszwowie.

Referendum w zakładach górniczych

Zgodnie z ustawą o rozwiązywaniu sporów zbiorowych (w referendum powinno wziąć udział przynajmniej 50% pracowników zakładu) taki warunek został spełniony w czterech zakładach. W kopalni "Victoria" w głosowaniu wzięło udział 50,3% załogi - 93,6% wyraziło wolę przystąpienia do strajku generalnego; w Transgórzu - 100% opowiedziało się za strajkiem; w WAMAG-u na 55% załogi - za strajkiem było 53,6%; w Jaroszwowie - na 72% załogi, za strajkiem było 55%.

W kopalni "Thorez" na 1600 osób załogi nieobecnych było 600 osób, administracja i dozór górniczy nie wzięli udziału w głosowaniu - w efekcie nie uzyskano wymaganej większości głosów.

Podobna sytuacja miała miejsce w kopalni "Wałbrzych". Ryszard Mocek - przewodniczący KZ kopalni "Thorez" przewiduje wzrost napięcia wśród załóg górniczych gotowych do strajku.

Do 15 kwietnia br. referendum będzie przeprowadzone powtórnie, zgodnie ze stanowiskiem delegatów i przewodniczących podjętym na zebraniu 25 marca br. w Świdnicy.

(MS)

"Solidarność" nie może firmować gry na zwłokę i dopuścić do dalszego marnowania czasu w obliczu stale pogarszającej się sytuacji materialnej społeczeństwa i na rynku pracy.

Dlatego też zebrani zobowiązują Delegaturę Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk woj. wałbrzyskiego do podjęcia radykalnych działań w ramach prowadzonej akcji protestacyjnej i przeprowadzenia referendum we wszystkich zakładach z terenu województwa o przystąpieniu do strajku generalnego.

Świdnica, 25.03.1993 r.

Zatwierdzony budżet Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ "Solidarność" na rok 1993.

Dochody	Wykonanie w 1992 r. (w tys. zł)	Plan na 1993 r. (w tys. zł)
Składka członkowska	4.005.255	5.126.034
Działalność kolportażu	64.000	80.000
Działalność drukarni	31.000	45.000
Pozostałe dochody	1.317.598	1.729.366
Razem	5.419.214	6.980.400
Wydatki		
Osobowy fundusz płac	2.483.220	2.900.500
ZUS	1.084.170	1.310.600
Usługi materialne	1.075.632	1.200.000
Materiały i przedmioty nietrwałe + energia	502.034	638.000
Pozostałe opłaty	383.983	449.000
Rezerwa budżetowa	*	482.300
Razem	5.529.039	6.980.400

Taki dokładnie okrzyk wydał jeden z uczestników spotkania delegatów i przedstawicieli komisji zakładowych, które odbyło się w dniu 25 marca w Świdnicy, domagając się w ten sposób reakcji ciała przedstawicielskiego Związku na bieżącą sytuację. Można było wstać z krzesel i odpowiedzieć - tu jesteśmy, ale nikt tego nie uczynił, bowiem wiadomo, że delegat, między innymi zebraniami, to taki sam szary człowiek jak każdy inny.

"Gdzie są nasi delegaci?"

Namyśliłem się i zgłaszam się indywidualnie, z tym co mam do powiedzenia, jakby mi było mało wczorajszego gadania.

W przeddzień spotkania w Świdnicy, trafiłem w swoich szpargałach na "Minimalizm Radykalny" Zbigniewa Romaszewskiego, pisany gdzieś w okresie początku roku 1989. Zdumiała mnie trafność obaw i przepowiedni Pana Romaszewskiego, a ujęło zatroskanie, którego dziś w życiu publicznym ani śladu. Ponieważ wiadomo mi, że "CT" nie przyjmuje więcej niż 2 strony maszynopisu, będąc się streszczał, ale bardzo niechętnie, obrazując związek między zmierzaniem Romaszewskiego, a dniem dzisiejszym, oraz proponując wnioski. To wszystko czego się Romaszewski bał, przed czym przestrzegał, stało się rzeczywistością i prawem serii staje się nią nadal. To co Romaszewski "Solidarności" doradzał, jako działania programowe, dziś się jej stanowczo odradza. Przerabiała chyba Romaszewskiego uczestnictwo w sprawowaniu władzy, oraz przeprowadzanie reform na koszt społeczeństwa. Jedno stało się udziałem "elit", których autor zdaje się nie "kochać", a drugie niestety społeczeństwa i to jego warstw najbardziej upośledzonych. Co się dotyczy programu społeczno - gospodarczego, to z tekstu wynika, że elity go nie miały. Wyjaśniałoby to moim zdaniem nagłe "oświecenia" i nawrócenia" przywódców po wyborach w 1989 roku, kiedy to swoje "brutalne prawdy" ogłosił Balcerowicz. Tak wygląda jakby on jeden wiedział czego chce. Dziwił mnie w związku z tym "jedynie słuszne drogi" różnych partii, których wtedy chyba nie było. Odnoszę wrażenie, że musieli panować to wszystko co teraz głoszą, przerabiać na kursach przyspieszonych i dlatego mamy to co mamy.

Alte partie są, polityka jest i nic nam do ich stanu świadomości. Trzeba jak sądzę postawić kwestię następującą: Żadnej władzy, żadnej partii, nie jest potrzebny silny związek. Trudności w negocjacjach z Rządem mają aspekt polityczny, ponieważ wygrana wzmacnia pozycję negocjującego związku. O nic więcej nie chodzi. Jeśli Związek ma przetrwać musi negocjacje o region wałbrzyski wygrać i wygraną zagospodarować. Owo zagospodarowanie, to kontrola jak korzyści mają być rozdysponowane? Wydziwianie nad tym, że "taki dobry związkowiec" poszedł do partii, że nas nie rozumie, jest pozbawione sensu i sentymentalne. Polityczne "oświecenie" związku powinno polegać na separacji od ideologii partyjnych i realizacji zadań podstawowych własnych, możliwie sensownie podjętych. Nie zrobi się tego w konflikcie między strukturami: KZ kontra ZR! Niezbędne wydaje mi się danie pola zespołom problemowym, różnym grupom inicjującym, pracującym społecznie starszym

Termin upłynął, co z "popiwkiem"?

W związku z niedotrzymaniem przez stronę rządową zobowiązania w terminie do 15 marca 1993 r. w sprawie przedstawienia projektu nowelizacji ustaw o oprocentowaniu kapitału oraz o podatku od wzrostu wynagrodzeń w jednoosobowych spółkach skarbu państwa, Komisja Zakładowa FAT Spółka S.A. zwraca się do Rządu RP o poważne traktowanie i dotrzymywanie terminów podpisywanych z centralami związkowymi dokumentów, zwłaszcza w tak reklamowanym dokumencie jak "Pakt o Przedsiębiorstwie", tak szumnie reklamowanym przez stronę rządową, a mimo upływu terminu nie realizowanie zasadniczych uzgodnień. Odkładanie w czasie bardzo istotnych zagadnień zawartych w "Pakcie", jak również w protokole rozbieżności, powoduje rozczarowa-

nie i zagrożenie dla kolejnych przedsiębiorstw i ludzi w nich pracujących.

Ostrzegamy Rząd RP przed dalszym takim postępowaniem wobec Związków Zawodowych i całego społeczeństwa, które grozi niekontrolowanym wybuchem niezadowolona, wraz ze wszystkimi konsekwencjami tego faktu.

Od Krajowej Komisji NSZZ "Solidarność" żądamy wykorzystania wszystkich środków i możliwości do strajku generalnego włącznie, w celu zmuszenia Rządu RP do realizacji podjętych przez siebie zobowiązań, zapisanych w "Pakcie" jak również wyegzekwowanie rekompensat wobec fali podwyżek cen.

Przewodniczący KZ NSZZ "Solidarność"
FAT Wrocław S.A.
Wiktor Stasił

Dla nich nic się nie zmieniło

Od trzech lat niezmiennie dużym powodzeniem cieszą się usługi wszelkiej maści firm ochroniarskich i detektywistycznych. W samym roku ubiegłym Departament Administracyjno Gospodarczy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wydał kilka tysięcy koncesji na prowadzenie usług z tej dziedziny.

Niestety instytucja koncesji nie spełniła pokładanych w niej nadziei. W pierwszych dniach nowej wolności gospodarczej otrzymywał bowiem koncesję każdy, kto tylko złożył podanie. Wtedy właśnie do tego interesu dostało się wielu ludzi byłego systemu, którzy ustawili się na lata. Tak im się w każdym razie wydawało...

Opisany tu przykład dobrze ilustruje ten schemat.

I tak firma CSG Commercial Service Group Polska zapragnęła skorzystać z doświadczeń jakie wyniosła z działania po za granicami kraju i rozszerzyć zakres swoich usług o ochronę mienia. Prowadząc skuteczną politykę marketingową uzyskała zlecenia od kilku wrocławskich firm na ochronę ich budynków, magazynów, terenów otwartych, itp. Chcąc działać legalnie ubiegała się o legalne zezwolenie z MSW. Po wielomiesięcznych utarczkach z urzędnikami dostała odmowę. Rynek już oparty został przez byłych pracowników milicji i Służby Bezpieczeństwa nowi nie mieli już szans. Chcąc nie chcąc podpisał umowę na współpracę z firmą Orion, o której wiadomo było, że jej właściciel pan Zbróg był pracownikiem wydziału IV SB. Naszym młodszym czytelnikom wyjaśniamy, że ten właśnie pion był odpowiedzialny za zwalczanie kościół i opozycji solidarnościowej.

Tak więc CSG ryzykując własnym imieniem zabezpieczyło się prawnie, lojalnie uprzedzając swoich klientów, że koncesję posiada Orion. Z drugiej strony CSG posiadał wypracowaną koncesję działania, znaczne sumy pieniędzy w tę dziedzinę i pamiętając o przeszłości ludzi z Oriona kontrolował jakość i solidność świadczonych usług.

Po roku inwestowania, w momencie, kiedy zaczęto zbierać pierwsze plony Orion zerwał umowę i wszelkimi sposobami stara się przejąć pozyskane przez CSG obiekty. W ten sposób w rękach firmy Orion znalazł się mogą największe zakłady naszego miasta: MPK, Politechnika Wrocławska, Aspa, Lotnisko.

CSG podjęła działania prawne wobec Oriona, których epilog odbędzie się w sądzie.

Z drugiej strony CSG współpracuje już z młodą firmą Protektor, tańszą nawet niż Orion, która otrzymała koncesję już po ostatnich zmianach w MSW, która gwarantuje zleceniodawcom, że nie będzie posiadać w swoim kierownictwie pracowników powiązanych z SB, czy innymi organami represji.

Ciekawi jesteśmy reakcji przedsiębiorstw, w których wygodnie zainstalował się Orion.

Może ostatnie zmiany w MSW i jasne określenie kryteriów przyznawania koncesji, a także weryfikacja zwolnień uzyskanych przez byłych pracowników Służby Bezpieczeństwa doprowadzi do wyklarowania się sytuacji. Powinno leżeć to również w interesie samych ochroniarzy. Wtedy i oni będą po za wszelkimi podejrzeniami. Tak jak marzyło się to CSG...

Przewodniczący KZ NSZZ "Solidarność"
przez MPK Wrocław
Tomasz Surowiec

związkowcom, młodym z otwartymi głowami. Trzeba koniecznie stworzyć pole sporu, dyskusji i częstszych kontaktów formalnych i nieformalnych. Sztampa, slogany, urzędniczenie struktur, hermetyczność zespołów, wykończą Związek prędzej niż przeciwności polityczne i gospodarcze. Aktualna sytuacja jest tylko pozornie klarowna: Jest statut, są programy, uchwały, jest komu "przyłożyć", jest kogo "zdjąć", tylko życia w tym nie ma. Dla kogo walczy negocjujący zespół, jeśli nie wiemy tak naprawdę jakie są obiektywne szanse natural-

ne Kłodzka, Nowej Rudy, Świdnicy, Dzierżoniowa, czy Mokrzeszowa pod Świebodzicami?

Szczytem negatywnej pomysłowości w Świdnicy była propozycja jakiejś Komisji Zakładowej, żeby odebrać nazwę "Solidarności" całemu związkowemu Klubowi Parlamentarnemu, ale nie dziwi mnie to. Nadgorliwość była zawsze bliską krewną indolencji. To tyle ode mnie w odpowiedzi na zawołanie - gdzie są nasi delegaci.

Józef Obacz

Wałbrzych, 26.03.1993 r.

Solidarność ubezpieczonych

Służba zdrowia w naszym kraju od wielu lat znajduje się w stanie bardzo głębokiej zapaści, niemal że agonii. Od kilku lat różne środowiska poszukują lekarstwa, które nie tylko będzie leczyć, ale nie wywoła negatywnych skutków ubocznych.

Takim lekarstwem mogą okazać się *Założenia ubezpieczeń zdrowotnych w Polsce*, opracowane przez Parlamentarno-Związkowy Zespół Ubezpieczeń Społecznych NSZZ "Solidarność".

Zgodnie z obowiązującym nadal art. 70 Konstytucji każdy obywatel naszego kraju ma zagwarantowaną bezpłatną opiekę lekarską. Jak wiele innych praw obowiązujących w Polsce, zapis ten ma coraz bardziej iluzoryczny charakter. Realny spadek wydatków na ochronę zdrowia z budżetu, oznacza praktycznie wycofywanie się państwa z gwarancji bezpłatnych usług medycznych i przerzucania kosztów leczenia na pacjentów. Już w PRL-u trzeba było "słono" płacić za niektóre usługi. Obecnie ocenia się, że około 15 procent wszystkich kosztów usług medycznych jest pokrywanych bezpośrednio przez pacjenta, w tym 50 procent wydatków na leki, niektóre potrzeby lekarskie, opłaty "dobrowolne" za leczenie szpitalne. Niestety, spory udział w tych kosztach stanowią również nieopodatkowane honoraria.

A pieniędzy przeznaczanych na ochronę zdrowia z roku na rok jest coraz mniej. W roku bieżącym wydatki z budżetu państwa na służbę zdrowia rząd zaplanował na w wysokości 67 bilionów złotych, tj. o 18 proc. wyższej niż w 1992 r. Przy zakładanej 40 procentowej inflacji oznacza to dalsze zubożenie, nie tylko zatrudnionych w służbie zdrowia ale całej oferty usług medycznych dla nas wszystkich.

Katastrofa dotychczasowego sposobu finansowania ochrony zdrowia - to bez wątpienia najważniejszy argument przemawiający za natychmiastowym wprowadzeniem zmian. Autorzy *Założeń...* postulują jak najszybsze wprowadzenie systemu ubezpieczeń zdrowotnych, w celu uniknięcia tak negatywnych zjawisk jak patologiczna prywatyzacja majątku państwowego w ochronie zdrowia, obciążanie kosztami leczenia pacjentów czy dalsze zubożanie pracowników lecznictwa.

Solidarność społeczna

to podstawowa zasada całego systemu ubezpieczeń, która oznacza wspólne ponoszenie ryzyka choroby i związanych z tym kosztów leczenia przez zdrowych i chorych, młodych i starych, bogatych i biednych. Z tej zasady wynika potrzeba stworzenia systemu powszechnego i obowiązkowego, przynajmniej w początkowym okresie. Jak piszą autorzy projektu *powszechność pozwala rozłożyć ryzyko na większą społeczność, wyrównując szanse w dostępie do usług medycznych, bez względu na stan zdrowia, wiek, dochody, wielkość rodziny*.

Kolejną nowością w projekcie jest proponowana zasada samorządności. Autorzy proponują, aby decyzje na co będą kierowane środki z ubezpieczeń, były podej-

mowane przede wszystkim na szczeblu samorządowym. Państwo powinno jedynie określić *normy prawne dla systemu ubezpieczeń zdrowotnych oraz zasady i sposób ich kontroli*. W gestii państwa pozostawałoby również finansowanie badań naukowych, drogiej operacji (np. kardiologicznych), działalności szpitali klinicznych i szkół medycznych oraz zwalczanie chorób zakaźnych, narkomanii, AIDS, alkoholizmu.

Dosyć uciążliwą dla wielu obywateli naszego kraju może okazać się zasada *gospodarności*. Oznacza ona ni mniej ni więcej, tylko odpowiedzialność za swoje zdrowie. Zasada ta winna obowiązywać wszystkie strony systemu ubezpieczeń zdrowotnych, a jej przejawem powinno być ograniczanie zachorowań i inwalidztwa poprzez zdrowy tryb życia.

Do zasad podstawowych należy też *wolność wyboru lekarza oraz zasada różnorodności*, oznaczająca możliwość zawierania umowy z instytucją ubezpieczeniową na świadczenia usług medycznych przez zakłady bez względu na formę własności.

Bez dodatkowych obciążeń

W dyskusji na temat reformy służby zdrowia najczęściej emocji wzbudza pytanie: *kto i w jaki sposób powinien płacić składkę ubezpieczeniową?* Zespół Parlamentarno - Związkowy proponuje, by była ona opłacana przez osobę ubezpieczoną oraz pracodawcę lub instytucję ustawowo do tego zobowiązaną.

Fundusz ubezpieczeń zdrowotnych powstałby dzięki obniżeniu podatku dochodowego od osób fizycznych i wprowadzenie w to miejsce składki na ubezpieczenie zdrowotne.

Drużną część składki opłacana przez pracodawcę pochodziłaby ze zmniejszenia ponoszonych przez niego opłat na ZUS w części dotyczącej zasiłków chorobowych. W przypadku emerytów i rencistów drugą część składki płaciłby ZUS, a za osoby o dochodzie niższym niż płaca minimalna, opłatę wnosiliby opieką społeczną. *Ubezpieczenia mają być obowiązkowe*. Obecna sytuacja gospodarcza nie pozwala na zastosowanie zwolnień z obowiązku opłacania składki zarówno przez osoby o niskich jak i wysokich dochodach, a także emerytów i rencistów. W przyszłości projekt zakłada możliwość wprowadzenia dobrowolności ubezpieczenia w systemie powszechnym dla osób osiągających wysokie dochody.

Każdy ubezpieczony ma prawo do leczenia choroby, co obejmuje: leczenie przez lekarza rodzinnego, lekarza specjalistę i dentyzę, leczenie szpitalne, a także lekarstwa i środki lecznicze.

Kasy Chorych

Przyjęte przez autorów *Założeń...* zasady, determinują w pewnym sensie sposób zorganizowania systemu ubezpieczeń. Proponują oni, aby był on oparty o fundusze ubezpieczeniowe, działające na zasadach zbliżonych do przedwojennych kas chorych.

Kasy chorych zapewniały ubezpieczonym i ich rodzinom bezpłatną pomoc leczniczą, porodową, a także wypłacały zasiłki macierzyńskie, chorobowe oraz na wypadek śmierci.

Kasy Chorych powinny być samorządne i niezależne, a ich ustrój wewnętrzny określony ustawą. Powinny działać na określonym obszarze kraju, a ich organizacja wewnętrzna powinna być oparta o oddziały gminne lub powiatowe, zgodnie z planowaną reformą podziału administracyjnego kraju. Decentralizacja może wpłynąć na poprawę funkcjonowania służby zdrowia, mimo że pieniądze od niej nie przybędzie. Jednak, jak twierdzi projektodawcy, problemem służby zdrowia nie jest tylko brak pieniędzy, ale również ich marnotrawienie. Centralny sposób rozdzielania nie pozwala na właściwe zarządzanie jak i kontrolę gospodarowania finansami.

Według projektu, pieniądze z danego terenu wpływałyby bezpośrednio do regionalnej kasy chorych.

Autorzy projektu przedstawiając zalety systemu finansowania składkowego ochrony zdrowia podkreślają, że składki, w przeciwieństwie do podatków, są celowe, trafiają wyłącznie do instytucji ubezpieczeniowych i służą sfinansowaniu świadczeń medycznych. Chętniej płaci się składkę, niż podatek ogólny. Czy odpowiednio szybko zrozumieją to również decydenci?

Jacek Rugiel

Stanowisko

Ogólnopolski Komitet Protestacyjny Służby Zdrowia, Edukacji, Nauki i Kultury NSZZ "Solidarność" powołany 12.03.1993 po rozmowach w ramach sporu zbiorowego z Rządem RP w dniu 10.03 br. stwierdza, że przedstawiona przez Rząd RP propozycja waloryzacji płac pracowników sfery budżetowej za 1991 rok w formie akcji w ramach proponowanej ustawy o Narodowych Funduszach Inwestycyjnych (poprzednio zwaną ustawą o PPP) rozmiąca się całkowicie z postulatami naszego Związku. Podtrzymujemy nasze stanowisko, aby zaległa waloryzacja była wypłacana w formie pieniężnej lub obligacji Skarbu Państwa z oprocentowaniem uwzględniającym minioną i przyszłą inflację.

Zwracamy się do Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność" o odrzucenie proponowanej przez Rząd formy waloryzacji wynagrodzeń za 1991 rok i zobowiązanie KP NSZZ "Solidarność", aby jednocześnie sprzeciwił się łączeniu sprawy waloryzacji płac z tzw. Programem Powszechnej Prywatyzacji.

Julian Srebrny
Teresa Kamińska
Stanisław Grzonkowski

Warszawa, 30.03.1993.

W kolportażu przy Zarządzie Regionu znajdują się w sprzedaży m.in. następujące książki:

- Stosowanie prawa pracy w spółkach - 67.000,-
 - Czas pracy - 74.000,-
 - Prawa związkowe z komentarzem - 72.000,-
 - Uprawnienia związków zawodowych - 39.000,-
 - Rozwiązywanie sporów zbiorowych z komentarzem - 54.000,-
 - Komentarz do ustaw o związkach zawodowych, organizacjach pracodawców, zbiorowych sporach pracy - 62.000,-
 - Prawo upadłościowe i układowe - 77.000,-
 - Aktualne zmiany w popiwku - 24.000,-
 - Upadłość, układ, likwidacja - 66.000,-
 - Likwidacja przedsiębiorstwa państwowego - 72.000,-
 - Przedsiębiorstwo państwowe - 99.000,-
 - Analiza decyzyjna w przedsiębiorstwie - 75.000,-
 - Leasing w Polsce - 46.000,-
 - Kodeks handlowy i rozporządzenie rejestrowe - 60.000,-
 - Ustawa karno-skarbowa z komentarzem - 86.000,-
 - Prawo dla nauczycieli - 90.000,-
 - Statut NSZZ "Solidarność" (nowy) - 4.000,-
- Oprócz wydawnictw proponujemy: kalendarze: ścienne - 5.000,-; nauczycielskie 32.000,-
flagi - 28.000,-

Zapraszamy w godz. 8.00 - 16.00 p.
123, I piętro, pl. Czerwony 1/3/5. tel. 55-83-67.

Komunikat

Sekcja Emerytów i Rencistów NSZZ "Solidarność" przy Zarządzie Regionu Dolny Śląsk wyraża podziękowanie kolejnym Darczyńcom na rzecz Fundacji - Solidarność Emerytów i Rencistów i nadaje im Tytuł Sponsora tej Fundacji:

1. Powszechna Spółdzielnia Spożywców "Społem" Wrocław - Południe ul. Podwale 37/38

2. Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" przy P.P. Zakładach Budownictwa Kolejowego Wrocław ul. Kniaziewicza 19

3. Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" przy P.P. Cukrownia "Wrocław" we Wrocławiu.

Rada Koordynacyjna
Sekcji Emerytów i Rencistów
NSZZ "Solidarność"

Z perspektywy ...

ciąg dalszy ze str. 12

rozstrzygnięto również politycznie zakresu gwarancji zdrowotnych państwa.

Niestety, zdumiewa słabość konsumowania tego prawa. Wbrew np. oczekiwaniom utrzymały się przy życiu zespoły opieki zdrowotnej. Bardzo niewielu ludzi wyszło ze struktur socjalistycznej służby zdrowia.

Pragnie się wykreować nowe role w ochronie zdrowia - lekarza domowego, ma być przewaga promocji i profilaktyki nad działaniami naprawczymi. To wymaga zmiany filozofii całej służby zdrowia. Dotychczas obowiązywała nas superspecjalizacja - to musi ulec odwróceniu. Twierdzą, że w długofalowej perspektywie proces ten przywróci lekarzom ich misję. Trzeba przypomnieć naszą podstawową powinność - służenie choremu. Kluczem do zrozumienia naszej roli jest służebność wobec chorego. To on powinien czuć się bezpieczny i ważny.

Barierą są nasze socjalistyczne nawyki, bo jako środowisko też jesteśmy zburokratyzowani. Musimy na nowo nauczyć się brać odpowiedzialność zarówno za diagnozę jak i za leczenie. W perspektywie lekarza domowego zawiera się ogromne wyzwanie dla nas, szansa na odurzędniczenie. Zreformowana służba zdrowia dla większości lekarzy to ogromna szansa.

Zdaję sobie sprawę, że napotkamy na opór, gdyż będzie musiało nastąpić przemieszczenie środków. Lekarz, który będzie 24 godziny na nogach, nie może pracować za gwarancje socjalne jakie daje mu ZOZ.

Jest pan zwolennikiem "wkomponowania" w ośrodki decyzyjne takich podmiotów jak związki zawodowe, organizacje samorządowe lekarzy i pielęgniarek. Jak w tym kontekście postrzega pan konflikt Dolnośląskiej Izby Lekarskiej i Sekcji Służby Zdrowia "S" z wojewodą wrocławskim? Czy jest to konflikt personalny czy kompetencyjny?

Wypowiedzi obu stron konfliktu są zaskakujące. Z jednej strony mamy retorykę przeniesioną z okresu naszej walki z komunistycznym państwem. Przewodzący Dolnośląskiej Izbie Lekarskiej używają takiego języka, jakby nie dostrzegali, że żyjemy w innym państwie. Ta retoryka jest pusta, ciągłe vetowanie, odwoływanie, to ślepa uliczka, de facto osłabiająca pozycję środowiska. Z drugiej strony wypowiedzi wojewody, który mówi, że w jego gestii leży polityka kadrowa i personalna, gdyż on ma wszelkie narzędzia nominowania i denominowania ludzi, to również retoryka z minionej epoki. Przecież zakres władztwa pana wojewody nie wiąże się tylko z prawem, ale także ze zgodą. Nie da się prowadzić

polityki wbrew środowisku i jemu na przekór. To prowadzi do paradoksu, gdyż instytucja zrodzona ze sprzeciwu wobec państwa komunistycznego w tej chwili staje się trybuną dla jakiegoś antypaństwowego, destrukcyjnego zwalczania tego państwa. Z drugiej strony reprezentant tego państwa przyjmuje taki sposób postępowania z tą grupą, iż umocnia ich w tamtej strukturze, szczególnie tych głośno krzyżujących. Dzisiaj wyjść w tym środowisku i powiedzieć, że wojewoda jest niedobry, państwo nas oszukuje, minister jest niekompetentny to murowane brawa i pozycja, dająca ogromną siłę przebicia w następnych wyborach.

Musi znaleźć się jakieś honorowe wyjście. Z jednej strony wojewoda powinien przestać działać wbrew środowisku, a z drugiej Izba powinna odejść od pustej, populistycznej retoryki i pokazać, że rozumie dramatyzm sytuacji.

Czy pańska nieobecność w strukturach Regionalnej Sekcji Służby Zdrowia NSZZ "S" jak i DIL oznacza wycofanie się z działalności społecznej?

Tak niestety składa się, że w naszym kraju konsekwencją zaangażowania się w proces reform jest narażanie się publiczne. Mam wrażenie, że dałem z siebie dużo. W tej chwili pracuję trochę spokojniej, merytorycznie m.in. nad dalszymi przekształceniami w służbie zdrowia. Nie jestem bierny, ale uważam, że muszę przeczekać niszczący nacisk różnych grup. On powoduje, że bardzo ciężko jest pracować. Każdy konflikt u nas ma to do siebie, że wypuszcza na scenę krzykaczy, którzy zagospodarowują to, co jest organiczną próbą tworzenia. Moja mniejsza obecność nie jest pokłosiem mniejszego zaangażowania, ale konsekwencją tego o czym mówiłem. Mam nadzieję, że przyjdzie pora na aktywny powrót.

Czy ma pan uczucie porażki?

Zdecydowanie nie. Twierdzą, że pomimo tylu zagrożeń, sprawy reform w ochronie zdrowia zmierzają w dobrym kierunku. W 1991 roku poczyniono pewne działania, które tworzą filary demokratycznego zreformowanego porządku w ochronie zdrowia. Ustawa o lekach dała służbie zdrowia rok na manewrowanie, który to czas został niestety w znacznej mierze zmarnowany.

Mimo to uważam, że zrobiłem kawał dobrej roboty, i że ceną za to było tak ostre zwalczanie również polityczne. Ale w Polsce bezpieczny żywot ma tylko ten, kto nic nie robi. Dlatego nie mam poczucia porażki.

pytał Jacek Rugiej

Wrocław, 26.03.1993 r.

z Władysławem Sidorowiczem, byłym Ministrem Zdrowia i Opieki Społecznej

Z perspektywy "poczwórnego" doświadczenia

Resort powinien pełnić rolę służebną - to pana zdanie. Jak mają się do tego centralistyczne zapędy, które przejawiają się w tzw. projekcie Balickiego ws. ubezpieczeń zdrowotnych?

De facto służba zdrowia jest zdecentralizowana. Okres ostatnich trzech lat umocnił pozycję kadry kierowniczej w służbie zdrowia na zasadach decentralizacji. Rozczarowanie projektem międzyresortowym jest związane z jego ogólnikowością, gdyż jest to wykład ideologii, która nie posuwa się od roku 1990 naprzód. Koncepcja tworzenia zarządów w służbie zdrowia przewija się od lat. Grupa tzw. ekspertów, która obsługuje ten zespół to ludzie, którzy od lat 70 w jakiś sposób kreowali politykę zdrowotną państwa. Oni rzeczywiście reprezentują centralistyczne widzenie. W tym dokumencie nie występuje np. w ogóle pojęcie gminy. To zdumiewa, zważywszy, że w naszym kraju dokonała się rewolucja przywracająca m.in. samorząd terytorialny.

Zakładam dobrą wolę autorów projektu, ale trzeba pamiętać, że pod tym dokumentem nie widnieją podpisy np. ministra zdrowia. To nie jest nawet dokument trzech resortów. To jest dokument trzech podsekretarzy stanu przypadkowo reprezentujących Unię Demokratyczną - dlatego coraz częściej mówi się, że jest on politycznym credo UD. Dokumenty Zespołu Parlamentarno-Związkowego "Solidarności" i Komitetu Społecznego Rady Ministrów dostrzegają przemiany i widząc uwikłania władzy centralnej próbują kreować inny model sprostania potrzebom zdrowotnym kraju. Główny nacisk kładzie się m.in. na gminę.

Przypomnę tylko, że komisja sejmowa po otrzymaniu dokumentu zespołu międzyresortowego uznała go za ogromny regres w stosunku do deklaracji i zobowiązań rządu. Obecnie KSRM ma opracować dokument scalający obie propozycje.

Jak pan ocenia coraz bardziej rozprężający się proceder "ukrytej prywatyzacji" w służbie zdrowia. Metoda jest prosta - podnajmowanie pomieszczeń i bardzo dro-

Władysław Sidorowicz - lekarz psychiatra. W latach 1980-81 przewodniczący Komisji Koordynacyjnej Służby Zdrowia NSZZ "S" Dolny Śląsk, członek Zarządu Regionu. Od 1990 do marca 1992 roku przewodniczący Dolnośląskiej Izby Lekarskiej; Minister Zdrowia i Opieki Społecznej w rządzie J.K. Bieleckiego.

giej aparatury po niezbyt wygórowanych cenach?

Nie można zapominać, że budżet państwa nie jest w stanie wyrównać inflacyjnych skutków w wielkości nakładów na służbę zdrowia. Działania podejmowane przez dyrektorów są próbą łatania budżetów, ale niestety i pewną okazją dla zjawisk patologicznych. Idea "środków specjalnych" pomyślana jest jako sposób na zasilanie z zarobionych pieniędzy wydatków na podtrzymywanie infrastruktury poszczególnych placówek.

Prawdą jest, co ujawniły kontrole, że obrzeżem tej działalności są zjawiska patologiczne np. wynajmowanie aparatury poniżej kosztów amortyzacji. Moim zdaniem nie należy jednak likwidować tych źródeł przychodów, natomiast bardzo starannie nadzorować czy podnajmowanie dokonywane jest na uczciwych zasadach. Trzeba również pamiętać, że patologia jest zazwyczaj marginesem działalności człowieka.

Głęboka reforma służby zdrowia naruszy wiele interesów, ale szczególnie dotknie lekarzy. Słabi zostaną przez pacjentów zwerfyfikowani, płaca będzie zależała od umiejętności. Czy to nie powoduje odruchów obronnych u części środowiska?

Ustawa o zakładach opieki zdrowotnej daje bardzo elastyczne ramy w kształtowaniu struktury i ról jakie można pełnić w służbie zdrowia. Wbrew oskarżeniom jakie często padają, od strony ustawodawczej zręby zreformowanego systemu opieki zdrowotnej zostały stworzone (ustawy o zakładach opieki zdrowotnej i zasadach odpłatności za leki). Myślę, że proces tworzenia prawnych możliwości funkcjonowania służby zdrowia dobiega końca. Brakuje raptem paru aktów wykonawczych. Nie

dokończenie na str. 11

Redagują: Tomasz Biaślaszczyk, Michał Bieganowski (red.nacz), Sławomir Kowalik (skład komputerowy), Jola Ostrowska (na urlopie macierzyńskim), Jacek Rugeł, Magda Szczerowska.

Adres redakcji: Wrocław, pl. Czerwony 1/3/5, pok. 135, tel/fax 55-87-41

Wydaje: ZR NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk

Druk: Drukarnia ZR Nakład: 7000 egz.

Numer zamknięto 1 kwietnia 1993 r.

Jak z perspektywy lekarza, związkowca, działacza Izby Lekarskiej i wreszcie ministra skomentowałby Pan stwierdzenie, że "zdrowie jest sprawą zbyt poważną, by powierzyć je wyłącznie lekarzom"?

Myślę, że ten wyjściowy cytat jest dobry i ważny. Rzeczywiście zdrowie nie jest problemem, który można powierzyć tylko służbie zdrowia. Bardzo niedobrze, że zdrowie kojarzy nam się z medycyną. Zdrowie to sprawa każdego z nas. Wyboru człowiek dokonuje w momencie, gdy sięga np. po paczkę papierosów, gdy zamiast biegania czy pływania wybiera pasywny tryb życia. To smutne, ale odzwyczailiśmy się od myślenia o zdrowiu w kategoriach własnego wyboru.

Przed wszystkim konieczne jest zrozumienie, że promocja zdrowia jest ważniejsza niż profilaktyka, a ta z kolei ważniejsza jest od leczenia ambulatoryjnego czy szpitalnego. W Polsce mamy do czynienia z odwróconą piramidą.

Ogromny nacisk kładzie się na super stechnicyzowaną medycynę, dającą możliwości takiego show spektaklu, gdzie medycyna wygrywa w poszczególnych przypadkach.

Nie ma społeczeństw, które mogłyby zaofiarować obywatelom wszystkie usługi medyczne dostępne dzisiaj technologicznie. Systemy ubezpieczeniowe po prostu nie wytrzymują tempa postępu technologicznego.

Szukając przyczyn złej sytuacji służby zdrowia najczęściej wskazuje się na brak środków finansowych. Rządziej wspomina się o ich marnotrawieniu. Na ile pana zdaniem jest to ważny problem?

Nakłady na ochronę zdrowia w Polsce są bezwzględnie niskie. Na statystycznego Polaka przypada niespełna 90 USD, podczas gdy w Europie Zachodniej od 600 - 1300 USD. Trzeba mieć jednak na uwadze, że jesteśmy biednym państwem. Wydatki na służbę zdrowia przekraczają 15 procent budżetu państwa. Jest to potężne obciążenie dla państwa, którego jak na razie nie można przekroczyć. Jeżeli zgodzimy się, że poziom finansowania jest niski to ilość środków, które daje się w takim systemie zmarnotrawić nie jest wielka. Twierdzę, że do roku 1993 proste rezerwy tkwiące w tym systemie zostały prawie całkowicie wykorzystane. Oczywiście można wskazać jeszcze miejsca gdzie się coś marnuje, ale nie są to zbyt duże środki.

Z perspektywy "poczwórnego" doświadczenia raczej zdumiewa fakt, że przy tak dużym obniżeniu nakładów realnych na służbę zdrowia i na przekór politycznej zadymie, która wokół ochrony zdrowia od czasu do czasu się toczy, ta służba zdrowia jeszcze funkcjonuje.

